Dodatek do nr. 1. „Dziennika Lwowskiego.“

Czwartek dnia 2. Stycznia — 1868 — Makarego Opata (rzym.) — Julyanny Mucz. (grec.)

Bank włościański.

Zaraz po sankcjonowaniu statutów rzeczonego zakładu, podnieśliśmy byli tę sprawę, wykazując ogólnikowo korzyści, płynące dla członków instytutu na wzajemności opartego, a wyłącznie podniesienie gospodarstwa na celu mającego. Zapatrywania te nasze dzielą w zupełności i inne niezawisłe dzienniki, z których n. p. wiedeńska „Debatte“ poświęcając obszerny artykuł bankowi włościańskiemu, rozbiera doniosłość jego ze stanowiska ekonomicznego i następujące czyni wywody: „Galicya ma $^{51}/_{100}$ obszaru produktywnego, połowa zaś tego obszaru jest glebą orną; i chociaż największa część ziemi jest nader urodzajną, toć przecież stosunki gospodarcze nie są wcale zadowalniające. Przeciętny bowiem dochód plennej ziemi wynosi tylko 1 złr. 96 cent. od morga, a po odtrąceniu podatków, 1 złr. 40 cent.; dla tego też wypada na ludność krajową z gospodarstwa wiejskiego renta roczna 3 złr. 75 cnt. na głowę.— Najgłówniejszym powodem tego smutnego stanu jest nędzne gospodarstwo, które mianowicie w mniejszych posiadłościach na pierwszy rzut oka dostrzegać się daje.

Stosunki te wywołały nieustającą prawie nędzę, mimo bogatego uposażenia kraju; a gdy znów ze strony ekonomicznej jest pewnikiem, że podniesienie małych gospodarstw zależy przeważnie od podniesienia chowu bydła, a zatem racionalniejszego gospodarstwa, więc niezbędną potrzebą jest dostarczenie kapitału obrotowego na ten cel.

Doświadczenie innych krajów poucza, że właściciele małych posiadłości dźwignęli swe gospodarstwa użytkując z zakładów kredytowych na wzajemności opartych; gdyż kredyt inny, mianowicie osobisty, wekslowy jest dla nich ruiną. Otóż świeżo sankcjonowany zakład kredytowy dla włościan Galicyi i Bukowiny, posiada właśnie warunki potrzebne i tylko ludzkość i patryotyzm możnych założycieli do dzieła tak wielkiej doniosłości“.

Tyle słów „Debatty;“ my zaś z naszej strony, wypowiedziawszy już swe przekonanie, że zakład ten uważamy za najpożyteczniejszy dla kraju, możemy to tylko dodać, że tylko głosy lichwiarskie, które wyzyskiwały po dziś dzień najbezczelniej ten biedny lud, a którym zakład kredytowy możność eksploatacyi raz na zawsze odeima — że takie i tym podobne tylko głosy mogą powstawać przeciw tej instytucyi.

Wiadomości polityczne.

Austrja. Nareszcie stało się słowo ciałem! wczorajszy telegram bowiem zaspokoił oczekiwanie powszechne, które w skutek ciągłego zwlekania coraz bardziej się naprężało. Zdanie nasze o ministerstwie nowem wypowiedzieliśmy już dawniej, a dziś możemy jedynie dodać, że o ile nas uradowało ustąpienie p. Hyego od ministerstwa sprawiedliwości, o tyle niemile dotyka nas obsadzenie ministerstwa oświaty przez p. Hasnera, który w swych dość częstych wystąpieniach okazał się nietylko jako żarliwy germanizator i nieprzyjaciel innych narodowości zamieszkujących monarchię, lecz i co do ogólnych zasad wolności nie jest zwolennikiem postępu.

Pięciu doktorów praw zasiada w ministerstwie, którzy też przeważnie nadadzą mu cechę; podczas gdy arystokracja, dostarczająca dotychczas zwykle najliczniejszy kontyngens do tych najwyższych dostojeństw państwa, tylko przez trzech reprezentowana jest panów. Z dawniejszych ministrów zasiada hr. Taafe, którego tylko na to zatrzymano w ministerstwie, aby w razie przeszkody zastępował prezydenta ministrów ks. Auersperga, gdyż nie chciano nawet zastępstwa tej najwyższej godności oddać w ręce niearystokratyczne; powtóre p. Plener, minister finansów z czasów Schmerlinga i najzacięższy do niedawna centralista a dziś minister handlu.

Uwzględniając, że pp. Plener i Hasner są centralistami, hr. Auersperg liberalistą niekoniecznie rączym, pp. Herbst, Berger, Brestl i Giskra postępowymi, hr. Potocki autonomistą galicyjskim, a hr. Taafe niczem właściwie, możnaby mniemać, że ministerstwo nowe jest koalicyjnem. Z uwagi jednak, że w rękach czterech powyższych postępowców znajdują się najważniejsze teki ministerjalne i że panowie ci mają po sobie niemiecką większość rady państwa, niepodlega żadnej wątpliwości, że nowe ministerstwo pójdzie drogą postępu i będzie niezawodnie konstytucyjnem.

O ile jednak nie możemy mu odmówić własności tych, o tyle jesteśmy przeświadczeni, że niemiecki liberalizm panów tych w oddziaływaniu na kraje polskie i czeskie częstokroć zamieni się w dążność germanizacyjną, która dla nas będzie niemniej dotkliwą jak dawniejsza bezwzględność p. Schmerlinga. I ta okoliczność właśnie czyni — i tak zawsze pozostanie — że każde ministerstwo niemieckie, choćby najliberalniejsze, nieuwzględniające jednak żądań i uprawnionych interesów innych narodowości i krajów, będzie musiało walczyć z opozycją federalistyczną, która nie chce zdać się na łaskę lub niełaskę wiedeńskim centralistom.

Mówiąc o ogólnej charakterystyce obecnego ministerstwa, nadmieniamy jeszcze tylko, że Lwów zna trzy osobistości, zasiadające w teraźniejszem ministerstwie, a mianowicie p. Herbsta, który był dawniej profesorem wydziału prawniczego przy wszechnicy lwowskiej, p. Plenera, byłego prezydenta dyrekcyi skarbowej we Lwowie i hr. Potockiego.

Ponieważ wszystko na świecie jest znikome, przeto każdy przyzna, że i obecne ministerstwo nie będzie trwało aż do śmierci wszystkich, udział w niem biorących członków. Są jednak pesymiści, którzy już teraz nowonarodzonemu dziecięciu nie długie rokują życie, albowiem mniemają, że ks. Auersperg, Hasner i Plener niedługo pójdą w jednym zaprzęgu z p. Herbstem lub Brestlem, chyba że p. Beust przyjdzie w pomoc z swoim znakomitym talentem pojednawczym.

Przechodząc do innych spraw wewnętrznych, urzędowa gazeta wied. zaspakaja nas o naszym losie na wypadek wojny. Pisze albowiem dziennik ten ku zaspokojeniu obywateli austryjackich: „Żywy udział, jaki publiczność bierze w sprawie uzbrojenia armii w broń odtylcową, zniewala nas do oświadczenia, że trudności, które u nas podobnie jak we wszystkich kwestjach zachodziły przy przerobieniu broni na odtylcową, dziś już po największej części uchylone zostały. U bardzo wielu przemysłowców, którym poruczono wspomnione przerobienie, gatunek odstawionej broni polepsza się z dniem każdym, również i liczba przerobionych karabinów szybko wzrasta.“

A wszystko to dzieje się tylko w widokach zabezpieczenia pokoju! Piękny pokój, który ludy doprowadza do zubożenia i miliony spotrzebuje na mordercze narzędzia, któremi jedni drugich tępią i niszczą.

W sejmie węgierskim podano do wiadomości złożenie mandatu ze strony syna Koszuta, który jak wiadomo, nieprzyjął go z tych samych przyczyn jak ojciec.

Niemcy. Gabinet berliński jest w zupełnem porozumieniu z Anglią co do kwestyi rzymskiej. Tak Prusy jak Anglia występują wspólnie przeciw projektowi konferencyi i przyczyniają się niemało do kłopotliwego położenia Napoleona. W Londynie mówią otwarcie, że rząd napoleoński coraz więcej chwieje się, a nie sądzą za potrzebne, takowy wspierać. Bismark zaś jest obecnie otwartym przeciwnikiem Napoleona, zamiarem jego jest odebrać Francyi pierwszorzędne znaczenie i odjąć jej ster spraw Europy, a w śmiałem tem przedsięwzięciu liczy na współdziałanie Anglji — stara się zaś wszelkiemi siłami o rozbicie francuzko austryjackiego przymierza.

Podczas gdy dyplomacya pruska jest niezmordowanie czynną, w celu zapewnienia sobie pomocy na wypadek nowej katastrofy — dzieło zjednoczenia Niemiec postępuje. W południowych Niemczech rozpoczynają się wybory do parlamentu clowego, stronnictwo „narodowe“ krząta się około przesadzenia swoich kandydatów; jeżeli tego dokona to na zebranym w Marcu owym parlamencie zażądają może reprezentanci państw południowych złączenia ze związkiem półno nym, a żądanie takie byłoby bardzo dogodnem dla polityki Bismarka.

Francja. W ostatnich dniach odbyły się główne rozprawy nad projektem do nowej ustawy o organizacji armji; rząd odniósł w nich najświetniejsze zwycięstwo. Dyskusja toczyła się głównie około tego, czy wniosek rządowy, żądający dziewięcioletniej służby wojskowej i corocznego poboru w ilości 100,000 ludzi, czy też poprawka frakcji pośredniej, skracająca czas służby na 8 lat a powiększająca kontyngens do 110,000 — ma być przyjętą. Zasługa pozyskania rządowi zwycięstwa w tej sprawie należy się głównie p. Rouher, który tylko swą porywającą wymową zdołał mu zapewnić tak stanowczą przewagę. Wywiązał on się świetnie z danego mu polecenia, ponieważ za poprawką oświadczyło się tylko 81 głosów frakcji pośredniej i opozycji wraz z głosami pp. Thiers i Berryer, podczas gdy w dniu poprzednim, oprócz powyżej wymienionych przyrzekło za nią głosować 40 deputowanych z prawicy.

Po załatwieniu tego najgłówniejszego punktu niemałą jeszcze ma wagę ustęp o wstecznej działalności nowej ustawy, na podstawie której mógłby rząd zmusić do służby w gwardji narodowej uwolnionych od niej z lat dawniejszych. Jest to punkt, nadający jej nader ważne znaczenie właśnie w chwili obecnej, ponieważ w razie jego przyjęcia mógłby rząd na wypadek wojny powiększyć natychmiast swoją siłę zbrojną o 200,000; będzie on też zapewne przedmiotem nader żywych dyskusyi. Nie mniej zajmujące rozprawy wywoła interpelacja pp. Jules Brame i Rouyer-Quartier dotycząca panującej w całym kraju nędzy pomiędzy niższemi warstwami. Wszyscy zgadzają się na to, iż znaczenie jej będzie niepospolitej wagi; będzie ona aktem oskarżenia zwolenników systemu ceł protekcyjnych przeciw wolnemu handlowi, która tem bardziej będzie obecnie rządowi nie na rękę, im większy znajdzie w kraju odgłos twierdzenie, jakoby zaprowadzenie wolnego handlu sprowadziło dzisiejsze zubożenie.

Włochy. Po powrocie Wiktora Emanuela do Florencji ma mu być przedłożony spis członków nowego gabinetu. Ma on być tylko bardzo nieznaczną modyfikacją poprzedniego ministerstwa, pp. Gualtiero i Mari mają wystąpić. Cordova ma zostać ministrem sprawiedliwości, Scialoja skarbu a Cambray Digny spraw wewnętrznych.

Papież otrzymał 58150 franków, które wraz z innemi kosztownościami przysłała mu „Unita cattolica“. Dary te mają być dowodem przychylności półwyspu apenińskiego instytucji papieztwa.

Z Rzymu piszą: W zeszłym tygodniu odbył się tajny konsystorz, na którym Ojciec św. po krótkiej przemowie do kolegium kardynałów, zamianował dziewięciu biskupów. — W dniu 23. grudnia odbył się wojskowy przegląd na placu św. Piotra, gdzie pięć tysięcy różnej broni przysięgało przed dowodzącym jeneralem Kanclerem. Papież przypatrywał się przeglądowi z okna Watykanu. Dwa tysięcy nowych ochotników przybyło do legionu rzymskiego.

Anglja. Obawa zamachów feniańskich utrzymuje nieustanne rozdrażnienie przeciw Irlandczykom pomiędzy ludnością angielską; najbardziej cierpią na tem robotnicy irlandzcy, którzy osobliwie w obwodach górniczych w znacznej części pozbawieni są zarobku, gdyż tylko tacy, którzy się mogą wykazać świadectwem od duchowieństwa katolickiego, iż nie są Fenianami, znajdują zatrudnienie. Duchowieństwo katolickie niestety dość nieprzyjaźnie występuje przeciw Fenianom, jako reprezentantom zasad postępowych, będących właściwie tylko konsekwentnem rozwinięciem idei chrześcijanizmu. Fenianizm rozszerzył się tylko pomiędzy ludnością przejętą zasadami liberalnemi, i znalazł najwięcej zwolenników w warstwach rzemieślniczych.

Rządowi angielskiemu udało się wyśledzić w Londynie główne miejsca, gdzie dotychczas zwykle zbierali się sprzysiężeni feniańscy; były to liche piwiarnie, które właśnie dla tego bardzo mało są odwiedzane. Sprzysiężeni zmienili je, przekonawszy się o ich odkryciu przez policję; w ogóle postępują oni teraz o wiele ogledniej, mając do walczenia nie tylko z rządem ale i z rozdrażnioną ludnością, choć wcale nie myślą przycichnąć, chcąc dowodami swego działania utrzymywać w ciągłem zakłopotaniu rząd angielski. Takie przynajmniej mieli odebrać pole-

cenie od swych władz naczelnych, zostających w Ameryce.

Na dziś ma być programem przywódców feniańskich: nieustannie przypominać się Europie, a Amerykę starać się pobudzić do czynnego wystąpienia w swej sprawie.

Grecja. Rząd prowizoryczny na wyspie Kandji udzielił konsulom nowych dokumentów. Pierwszy z nich zawiera rezultat ogólnego głosowania; 6 prowincji oświadczyło się 5808 głosami, iż nie uznają zebranych przez Aali baszę delegatów, lecz tych, którzy obradują na zgromadzeniu ogólnem, i że wszelkie swe nadzieje pokładają w wielkich mocarstwach. W drugim dokumencie oskarżają Turków, iż po bitwie pod Assiles mieli oni zabić trzech mężczyzn i porąbać kilka kobiet. W dalszych dwóch dokumentach również skarżą się na nadurzycia i okrucieństwa popełniane przez żołnierzy tureckich.

Korespondencye.

Petersburg dnia 23. Grudnia 1867.

(Φ) Bezprzykładny w dziejach dyplomacji moskiewskiej wypadek ujawnienia dokumentów dyplomatycznych, których szereg ogłasza organ ministerstwa spraw zagranicznych „Journal de St. Petersburg“ a za nim wszystkie dzienniki moskiewskie — zasługuje na wzmiankę, ile że i europejska prasa nie przestaje zajmować się owym jak powiedziałem niezwykłym w Moskwie wypadkiem, a wyzywający ton dzienników urzędowych carskich zdaje się z dniem każdym zapowiadać nowe zawikłania na Wschodzie, zręcznie przygotowywane przez poduszczenia i podawaną otuchę ludności sławiańskiej i greckiej w Turcji, to za pomocą jawnego popierania jej domagań, to za pomocą tajemnego zasilania w broń i pieniądze burzliwych żywiołów, dających się łacno wyzyskiwać w imię miłości własnej ojczyzny, a w rzeczy samej służących tylko za narzędzie zaborczym planom caratu.

Ujawnienie tych dokumentów oficjalnie ma na celu zadanie niejako kłamu zbiorowi not dyplomatycznych, zawartych w żółtej księdze francuzkiej. Taki jest cel oficjalnej zapowiedzi, ukryty zaś a istotny jest ten, ażeby obok wpojenia przekonania w wiernych poddanych cara o dobrotliwości i liberalizmie jego, zaszczepić w ludności chrześciańskiej Turcji nieufność i niewiarę a nawet nienawiść do opiekuńczych mocarstw Zachodu i wykazać im ciągłą troskliwość caratu o ich opłakany stan, a zarazem przeświadczyć, iż na nią jedną w stanowczej chwili liczyć mogą i jej tylko jednej kierownictwu oddać się powinni.

Zamiar celu nie chybi, o tem tu nad Newą ani wątpimy. Zapowiedziane przez „Inwalida“ jasne postawienie kwestji wschodniej upatrywać należy właśnie nie w czem innem, ale w ogłoszeniu tych poufnych not dyplomatycznych, jawnie i bez ogródek ośmielających w najwyższym stopniu ludność chrześciańską Turcji do energicznego i stanowczego wystąpienia przeciw Porcie Otomańskiej. — Kto się uważnie zastanowi nad donośliwością zawartej w tych dokumentach myśli przewodniej, kto bacznie przypatrzy się umiejętnemu zestawieniu tych tylko not, które cechują energiczną interwencją dyplomatyczną Rosji w sprawach wschodnich, tak w kwestji księstw Naddunajskich, jak w kwestji przyłączenia Kandji do Grecji, jak w końcu w kwestji reform w Turcji, nie będzie wątpił, że cała ta komedja zadania kłamu Żółtej księdze francuzkiej, ma nieco donośniejsze znaczenie.

Licząc na to, że zanim korespondencją moją odbierzecie już większą część tych not przyniosą wam dzienniki, wstrzymuję się od robienia wyciągów któreby zajęły bardzo wiele miejsca a nie doprowadziły do innej konkluzji jak ta, którą wyżej w kilku słowach zawarłem.

Naprężenie stosunków pomiędzy Francją, Austrją i Anglią a Rosją jest widocznem. — Moskwa zwycięzka w sprawie polskiej, doznała najzupełniejszej porażki we wszystkich kwestjach, podniesionych przez nią na wschodzie, przyznaje się do tego i szuka w tem chluby, ujawnia to i ujawnieniem rzuca pogróżkę całej Europie z wyjątkiem Prus i Włoch, którym schlebia rokując sobie, że w nich znajdzie sprzymierzeńców na wypadek wojny.

Nieprzygotowanie Austrji, zawikłania w państwie kościelnem, czyniące Francję żandarmem Włoch wzmagające się ruchy fenianów w Anglji, zdają się rządowi carskiemu najsposobniejszą chwilą do natychmiastowego i energicznego wystąpienia w kwestji wschodniej. Czy jej rachuby są płonne, niedaleka przyszłość pokaże. Faktem zaś jest, że uzbrojenia prowadzą się tu na wielką skalę, że dzienniki liczą na możliwość wojny, że skrzętnie ukrywają ruch, panujący w kołach wojskowych, a natomiast bacznie zastanawiają się nad siłami, jakie by im przeciwstawić mogły sprzymierzone mocarstwa, że wreszcie i do liczby tych sił im wrogich raczyli zaliczyć i wskrzesić żywioł polski i obliczają się z nim w ten sposób jak to np. „Golos“ czyni w ostatnim z numerów swoich: „Polska kwestja zupełnie nie podobna do innych europejskich. Polska jako mocarstwo europejskie dawno już nie istnieje na świecie. Ludność polska zasiedla bardzo nieznaczną przestrzeń ziemi, a w większej części prowincji, do których objawiają swoje pretensje polscy patryoci (szlachta i duchowieństwo) stanowi taki mały procent, że do podobnych pretensji nienależałoby przywiązywać szczególniejszego znaczenia, a jednakże nie możemy zaprzeczyć, że kwestja polska dotąd jeszcze istnieje i że przy lada pierwszej sposobności, że przy lada sprzyjających okolicznościach, może ona nas przyprawić nie o mały kłopot, dla tego to niektóre rządy, może najmniej myśląc o wskrzeszeniu martwych, trzymają jednak na wszelki wypadek u siebie zbiegłych polaków, w charakterze bardzo korzystnej rezerwy przeciw Rosji, na wypadek starcia się z nami.“

Austrjacki rząd podsycając nie nasycone żądze polaków także igra z ogniem. Oddawszy im na pastwę (!!!) galicyjskich rusinów mniema on, że pozyskał w nich najdzielniejszych obrońców Austrji i Habsburgskiej dynastji, a przecież polacy patrzą na obecne reformy w Galicji, jak na przejście, do nowego porządku rzeczy, i niech tylko wznowią na serjo w Europie polską kwestję, oni powstaną przeciw Austrji nie tając się z tym, że co Polska to nie Austrja, i że w ostatecznym rezultacie, p e r e a t A u s t r j a, f i a t P o l o n i a!“

Sądzę, że trafię w myśl waszych czytelników, gdy w odpowiedź „Gołosowi“ użyję jego słów i po wiem pereat M o s c o v i a fiat Polonia.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Zwracaliśmy kilkakrotnie uwagę władz nadzorczych i rady miejskiej na zły kierunek tutejszej szkoły realnej, wręcz przeciwny zasadom wychowania. Nawoływania nasze odniosły częściowo przynajmniej uznanie, które się objawiło w surowym nakazie namiestnika, zbadania istotnego stanu rzeczy przez profesorów tejże szkoły, w czarnych wystawionego barwach. Zarzuty wszystkie padają na dyrektora pana Kunerta, i jeźli przynajmniej kilka z podniesionych przeciw niemu 25 punktów się sprawdzą, natenczas niezawodnie nastąpić musi zmiana dyrekcji. Z ciekawszych szczegółów do wychowania tej młodzieży się odnoszących zasługuje to na wzmiankę, że p. dyrektor polecił profesorom, by uczniów wybadywali im geheimen vertrauten Wege, o wszystkich zajściach w szkole i po za szkołą, któremu to rozporządzeniu oparł się jeden tylko nauczyciel. Zaprawdę chowając młodzież w tym kierunku, doszlibyśmy do znacznej ilości szpiegów i vertrauterów.

• *Kraków dnia 28. Grudnia 1867.* Z kończącym się rokiem stawiamy sobie zwykle te dwa pytania: co nas spotkało, co wykonaliśmy i zdziałaliśmy w tym roku? a co nam przyniesie nowy jego następca?

Co się tyczy przyszłości, to wyobraźni naszej wolno jest poddać się różnym nadziejom, bo tego jej nikt zabronić nie może, lecz co się tyczy ubiegłego roku, to podobno nic prócz klęsk, powszechnej biedy i niedoli, na pamięć sobie przywieść niemożemy.

A przecież widać iż nie wszystkim stan kraju w tak opłakanem położeniu się przedstawił, jak skoro u nas powzięto zamiar tak wielkich wymagający kapitałów to jest wyrestaurowanie i odbudowanie prawie zgruntu naszych Sukiennic.

Nie przeczymy, iż byłoby to rzeczą bardzo miłą, która w istocie i dla Krakowa byłaby niemałą ozdobą, lecz gdy biednemu naszemu miastu zbywa na rzeczach najpotrzebniejszych, gdy wszędzie widzimy tylko brudy, nieporządek i niedostatek, gdy za nadejściem cieplejszych dni źle urządzone kanały, zmuszają nas oddychać zabijającem prawie powietrzem, w takich więc okolicznościach myśleć o stawianiu monumentów, wydaje nam się być rzeczą zupełnie nieodpowiednią. Jestto to samo, jak gdyby kto wyniszczonemu i z głodu umierającemu człowiekowi, zamiast kawałka chleba lub mięsa dał mu piankowe ciasteczko. Szanowni panowie, należący do komisji, mającej się zajmować odbudowaniem Sukiennic, muszą sami dobrze widzieć niepodobieństwo przyprowadzenia dzieła tego do skutku, bo kiedy idzie o przeszłość Sukiennic, o ich historyczną pamiątkę, wtedy wszyscy są bardzo wymownymi, rozprawy w tym względzie sypią się jakby z rogu obfitości, i rozrzewniają słuchaczy lecz gdy przychodzi do najważniejszej kwestji, to jest do pytania w jaki sposób marzenie to urzeczywistnieć, wtedy najwymowniejsze usta milczą, bo wszyscy przekonani są o trudności, a prawie nawet o niepodobieństwie zebrania potrzebnego a tak znacznego na ten cel funduszu, którego gdzież nam szukać przyjdzie? czyż w tej Galicji, która znękana wszekiemi rodzajami klęsk, sama wyciąga rękę, prosząc o pożyczkę, czy też w owem nieszczęśliwem królestwie polskiem?

Jeżeli kto mógł jaki grosz ofiarować na uratowonie narodowej pamiątki, to ofiarował go na wyrestaurowanie wielkiego ołtarza w kościele Panny Marji, owego arcydzieła naszego Wita Stwosza, które inaczej byłoby zniszczało, a byłoby to grzechem, który potomność słusznieby nam wyrzucić mogła, od którego z pomocą Boga będziemy wolnymi, restauracja bowiem ołtarza, lubo zwolna postępuje ciągle, i dziś wszystkie większe figury są już ukończonem.

Z Sukiennicami jest rzecz zupełnie inna. Jakkolwiek wiąże się do nich historyczna pamiątka, to przecież nie są one tak wielkiej wagi monumentem, ażeby naród w dzisiejszych tak niezmiernie trudnych stosunkach był bezwarunkowo obowiązanym ocalić go od zniszczenia.

Nie przeczymy, iż wyrestaurowanie tego budynku byłoby, jak to już powiedzieliśmy, ozdobą dla miasta, lecz myśleć o tem w teraźniejszych okolicznościach, wydaje nam się być niedościgłem marzeniem.

* Tegoroczna zima nie tylko w naszym kraju jest nadzwyczajnie ostrą, ale i za Karpatami, skutkiem czego rozmnożyło się w Węgrzech wielkie mnóstwo wilków, które chodzą gromadnie, a w tych dniach napadły pocztę między miastem Ujhely a Tokajem. Woźnica był tyle przytomnym, że jednego konia oddał na łup wilkom a na drugim szczęśliwie uszedł grożącej mu śmierci.

* W Petersburgu zdarzył się następujący wypadek, świadczący o barbarzyństwie moskiewskiem, objawiającem się we wszystkich warstwach społeczeństwa. W jednym z tamtejszych pensyonatów żeńskich zauważała protektorka jego, dama z koła najwyższej arystokracyi, że jedna z uczennic nosi nazbyt zalotną fryzurę. Wskutek tego dozorczyni pensyonatu rozkazała młodej elegantce obciąć włosy całkiem krótko. Dziewczęta oburzyły się niezmiernie i przemyśliwały nad zemstą; wieczorem przy zapadającym zmroku napadły mniemaną dozorczynię, zarzuciły jej prześcieradło na głowę, przewróciły ją na ziemię i obiły tak okropnie, że w kilka godzin później skonała. Jakież było ich zdziwienie, gdy się okazało, że chciwe zemsty dziewczęta wywarły swoją wściekłość na zupełnie innej osobie, niż zamierzyły — w wieczór ów bowiem pewna wychowanka pensyonatu zastępywała miejsce dozorczyni, a nie poznana w ciemności, padła ofiarą pod pięściami okrutnych moskiewek! Luba te dziewczęta wybornie kwalifikują się na przyszłe żony Murawiewów a matki Katkowów.

* Wydział medyczny uniwersytetu w Zurychu dał przed kilku dniami pannie Nadeszda Suslowa z Petersburga dyplom doktora medycyny, chirurgii i akuszeryi. Fakt ten jest nowym dowodem, że kobiety coraz więcej dążą do emancypacyi, a dążą najwłaściwszą drogą, bo umysłową pracą i podniesieniem się intelektualnem.

• *Teatr.* Wczorajsze przedstawienie anegdoty historycznej Kraszewskiego „Panie kochanku,“ w której tytułowa rola, stanowiąca niemal całą sztukę, odegrana przez p. Królikowskiego, zyskała jak zwykle ogólny zasłużony poklask publiczności, oceniającej niezrównaną grę tego artysty, któremu w rzeczy samej należy się zasługa, że komedja ta może się utrzymać na repertoarze sceny lwowskiej. Żaden z artystów tutejszych a może mało któren z artystów polskich potrafił by mu wyrównać w roli Księcia Radziwiłła Panie kochanku. Pan Królikowski wyborną charakterystyką podnosi ogólny efekt. Staranną grą i pojęciem charakteru owego magnata polskiego, z poczciwym sercem ale płaską głową, niehamującego wodzy swoim wybrykom możnowładczym, uprzytomnia nam smutną przeszłość czasów Stanisława Augusta; słowem przedstawia go wiernie z myślą autora.

Panna Popielówna w roli Leosi, pan Szymański w roli Syrucia i nareszcie pan Linkowski w roli Worszniłła, wywiązali się z zadania swego dobrze a pan Szymański wraz z panem Królikowskim byli kilkakrotnie wywołani, przez publiczność.

Na zakończenie wczorajszego przedstawienia, obraz z żywych osób, Wiara Nadzieja i Miłość wyglądał wcale efektownie, udał się i krakowiak, ze śpiewkami zbyt nieudatnemi.

Zato ognie bengalskie dopisały, poeta nawet teatralny miał pole do popisania się swoją natchnioną muzą, która tą razą mówiąc nawiasem musiała być nieco zmrocz, oną zapewne po Sylwestrowym wieczorze. Wiersz który włożył na barki aniołów unoszących się nad jaśniejącym rokiem 1868 brzmiał dosłownie.

Z W i a r ą u drogich stoim ołtarzy
M i ł o ś ć nas z Wami kojarzy,
A gdzie ta święta para n a p r z e d z i e,
Tam i Nadzieja nie zawiedzie,
Z tą też Nadzieją i wdzięczną łzą w okn.
My was witamy przy Nowym Roku.

Odkładając żart na stronę, w ogóle zauważyliśmy, że publiczność była zupełnie zadowolnioną i bawiła się dobrze.

J. Osiecki wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. **H. Jasieński**. Czcionkami **M. F. Poremby**.